

PRZEMYSŁAW JAGIEŁA
(Leverkusen)

Relacje między oficerami a podchorążymi Wojska Polskiego w obozach jenieckich Wehrmachtu w czasie II wojny światowej

Kwestia pobytu polskich jeńców wojennych w niewoli niemieckiej w latach II wojny światowej nadal zajmuje marginalne miejsce w polskim naukowym piśmiennictwie historycznym. *Gros* informacji na ten temat dostarcza memu-arystyka, prace *stricte* naukowe koncentrują się zaś na losach polskich oficerów internowanych w oflagach¹. Wiedza na temat polskich jeńców — szeregowych i podoficerów — jest wciąż znikoma². I chociaż historycy zajmowali się już różnymi przejawami życia obozowego polskich jeńców wojennych w obozach Wehrmachtu, przede wszystkim oficerskich³, problematyka relacji między jeńcami właściwie nie stała się do tej pory obiektem pogłębionych analiz. Celem artykułu jest przynajmniej częściowe wypełnienie tej luki.

Dorobek badawczy dotyczący Wojska Polskiego w II Rzeczypospolitej, jego struktur i oblicza jest dziś bardzo bogaty. Szczególne miejsce zajmuje w nim środowisko oficerów, któremu poświęcono do tej pory zdecydowanie więcej uwagi⁴ niż niższym rangom, wśród nich podchorążym. Warto zatem pokrótce scharakteryzować tę ostatnią grupę. W wojsku II Rzeczypospolitej nie można było zostać oficerem, nie przechodząc uprzednio specjalnego szkolenia w szkołach lub na

¹ D. Kisielewicz, *Oficerowie polscy w niewoli niemieckiej w czasie II wojny światowej*, Opole 1998; eadem, *Oflag VII A Murnau*, Opole 1990.

² Na temat podchorążych vide P. Jagieła, *Podchorążowie Wojska Polskiego w niewoli niemieckiej 1939–1945*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. Roberta Majznera na Wydziale Filologiczno–Historycznym Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie.

³ V. Rezler–Wasielewska, *Działalność naukowo–oświatowa polskich jeńców wojennych w niemieckich i radzieckich obozach podczas II wojny światowej*, Opole 2001; W. Półchłopek, *Wychowanie fizyczne i sport żołnierzy polskich w obozach jenieckich Wehrmachtu i NKWD (1939–1945)*, Opole 2002; N. Honka, *Życie religijne żołnierzy polskich w niewoli niemieckiej i radzieckiej podczas II wojny światowej*, Opole 1998.

⁴ Dla przykładu: F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992; B. Kruszyński, *Kariery oficerów II Rzeczypospolitej*, Poznań 2011; P. Stawecki, *Oficerowie dyplomowani wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1997.

kursach podchorążych. Kandydatem na oficera mógł zostać ten, kto legitymował się odpowiednim cenzusem wykształcenia, tzn. miał maturę. Średnia wieku podchorążych wynosiła 20–25 lat. Zdarzali się jednak starsi, tzw. żelaźni podchorążowie, którzy z różnych powodów nie doczekali się upragnionej gwiazdki oficerskiej. Oficerem zawodowym mógł zostać absolwent trzyletniej z reguły szkoły podchorążych danej broni lub służb. Z kolei korpus oficerów rezerwy zasilali absolwenci szkół podchorążych rezerwy, którzy, zgodnie z ustawą o powszechnym obowiązku wojskowym, odbywali skróconą służbę wojskową. Po ukończeniu szkoły lub kursu podchorążego rezerwy i odbyciu praktyki we wskazanym pułku, absolwent otrzymywał tytuł podchorążego rezerwy i był kierowany do cywila. Stopień podporucznika otrzymywano zasadniczo po odbyciu dwóch ćwiczeń w rezerwie w jednostce macierzystej⁵.

W wyniku kapitulacji poszczególnych jednostek Wojska Polskiego w wrześniu i październiku 1939 r. żołnierze polscy dostawali się do niewoli niemieckiej lub radzieckiej. Systemy jenieckie obu państw zdecydowanie się od siebie różniły. W przeciwieństwie do ZSRR system jeniecki III Rzeszy już przed wybuchem II wojny światowej został precyzyjnie dopracowany, a zasady jego funkcjonowania były przygotowane przy ścisłej współpracy władz wojskowych i gospodarczych. System opierał się na trzech podstawowych zasadach: przejmowaniu, utrzymywaniu oraz maksymalnym wykorzystaniu jeńców do pracy na rzecz niemieckiej maszyny wojennej.

Szacuje się, że w 1939 r. do niewoli niemieckiej dostało się ok. 420 tys. żołnierzy polskich, w tym ponad 17 tys. oficerów. Na przełomie lat 1939 i 1940 z powodu kalectwa, chorób lub podeszłego wieku zwolniono ok. 900 członków tej drugiej grupy. Po przybyciu internowanych z Rumunii i Węgier w 1941 r. ogólna liczba oficerów wyniosła 17 582, natomiast po trafieniu do obozów Wehrmachtu powstańców warszawskich w listopadzie 1944 r. w niewoli niemieckiej przebywało już ponad 20 tys. oficerów. Zmianom ulegała również liczba szeregowych. W wyniku przeprowadzonej w czerwcu 1940 r. akcji zwalniania polskich jeńców szeregowych z niewoli, na status robotnika cywilnego przymusowo lub dobrowolnie przeszło ok. 250–300 tys. polskich żołnierzy. Ponadto z niewoli zwolniono żołnierzy deklarujących pochodzenie niemieckie (liczba trudna do ustalenia) oraz Ukraińców i Białorusinów. Władze III Rzeszy przekazały też ponad 13 700 jeńców narodowości ukraińskiej i białoruskiej ZSRR w 1941 r. W rezultacie we wrześniu 1944 r. liczba polskich żołnierzy szeregowych w niewoli Wehrmachtu wyniosła ponad 25 500 osób. Po osadzeniu w niewoli szeregowych i podoficerów — powstańców warszawskich, wzrosła ona do 52 708 żołnierzy⁶. Wzięci

⁵ P. Jagieła, „*My z Oberlangen*” — *kazus podchorążych Wojska Polskiego w niewoli niemieckiej*, [w:] *Mity i legendy w polskiej historii wojskowości*, red. W. Cabań, J. Smoliński, współpraca J. Żak, Kielce 2014, s. 176.

⁶ D. Kisielewicz, *Oficerowie polscy*, s. 24–26.

do niewoli żołnierze w pierwszej kolejności trafiali do tzw. obozów zbiorczych (punktów zbornych — *Kriegsgefangenenstellen*), a stamtąd do obozów przejściowych (dulagów — *Durchgangslager*). Tam poddawani byli rejestracji i odsyłani do obozów stałych. Żołnierzy szeregowych i podoficerów kierowano do stalagów (*Mannschafts-Stammlager*), a oficerów do oflagów (*Offizierslager*). Jeńcy polscy przebywali w obozach na terenie przedwojennej Rzeszy Niemieckiej, podlegających Naczelnemu Dowództwu Wehrmachtu (*Oberkommando der Wehrmacht*, dalej: OKW). Sprawami jeńców wojennych na obszarze OKW zajmował się Urząd do Spraw Jeńców Wojennych. Zarządzał on obozami rozmieszczonymi w 19 okręgach wojskowych Wehrmachtu. Przed wojną na terenie Niemiec znajdowało się 15 okręgów wojskowych. Jesienią 1939 r. utworzono dodatkowo na ziemiach wcielonych do III Rzeszy trzy kolejne, w tym dwa na ziemiach polskich (XX i XXI Okręg wojskowy) i jeden na terenie Protektoratu Czech i Moraw. W 1942 r. powstał okręg wojskowy w Generalnym Gubernatorstwie. Łącznie w 19 okręgach utworzono 100 oflagów i 167 stalagów.

Niemiecki system jeniecki odgrywał istotną rolę w polityce wojennej władz III Rzeszy. Dzięki rozbudowanej sieci obozów jej ośrodki decyzyjne wcielały w życie swoje plany polityczno-ideologiczne, wojskowe, a przede wszystkim gospodarcze. Ogromne potrzeby ekonomiczne, a także względy narodowościowe i rasowe przesądziły o tym, że III Rzesza nie miała zamiaru stosować się do idei tradycyjnego pojmania niewoli, polegającego na izolacji pojmanych żołnierzy w czasie działań wojennych. W rezultacie prawo międzynarodowe (konwencje haskie z 1899 i 1907 r. oraz konwencja genewska z 27 lipca 1929, ratyfikowana przez państwo niemieckie po dojściu Hitlera do władzy) chroniące wziętych do niewoli żołnierzy było nagminnie łamane, oni sami zaś stali się w szczególności źródłem taniej siły roboczej⁷.

Wybuch II wojny światowej zastał podchorążych służby stałej na różnych etapach nauki, a podchorążym rezerwy przeszkodził w awansie na oficera rezerwy. Jednakże Naczelnny Wódz, marszałek Edward Śmigły-Rydz, mianował specjalnym rozkazem z 13 września podchorążych służby stałej ostatniego i przedostatniego rocznika na podporuczników ze starszeństwem odpowiednio z 1 sierpnia i 1 września. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że w rozkazie nie było mowy o podchorążych rezerwy. Niezależnie od tego niektórzy dowódcy na własną rękę mianowali podchorążych w podległych sobie jednostkach, co stało w sprzeczności z ówczesną pragmatyką nominacji oficerskich. Zgodnie bowiem z obowiązującym we wrześniu 1939 r. „Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów” prawo do mianowania oficerów na poszczególne stopnie oficerskie miał w czasie wojny wyłącznie Naczelnny Wódz. Sprawa wrześniowych nominacji podchorążych wywołała szereg nieporozumień, szczególnie

⁷ Szerzej vide R. Kobylarz, K. Sznotała, *Wykaz niemieckich obozów jenieckich 1939–1945*, Opole 2010, s. 9–46.

w powojennej debacie na ten temat, a pogłębił je dodatkowo fakt, że awansowani byli przez swoich dowódców także podchorążowie rezerwy. Ci z kolei, przeświadczeni o prawnej zasadności swoich nominacji, bardzo często już w niewoli legitymowali się jako podporucznicy, przedstawiając za dowód wystawione zaświadczenia awansowe⁸.

Dalszy ciąg nieporozumień z udziałem podchorążych miał miejsce już po dostaniu się do niewoli. Władze Wehrmachtu miały bowiem początkowo problem z ich statusem jenieckim. Zastanawiano się przede wszystkim, czy jako kandydaci na oficerów powinni zostać objęci w niewoli przywilejami oficerskimi i wraz z oficerami trafić do oflagów, czy też wraz z podoficerami i szeregowymi do stalagów. Ponieważ Niemcy nie byli początkowo pewni, do której grupy jenieckiej zaseregować polskich kandydatów na oficerów, o tym, czy podchorąży znalazł się w stalagu czy oflagu najczęściej decydował zwykły przypadek⁹.

Między wrześniem–październikiem 1939 a czerwcem 1940 r. spora liczba podchorążych znalazła się w oflagach. W tym czasie rozstrzygniął się status jenieckiej tej grupy. Problem wrześniowych awansów rozwiązany został z różnym skutkiem, co jednak najważniejsze, okres ten miał duży wpływ na dalsze losy podchorążych w obozach Wehrmachtu. Ci z nich, którzy trafili wraz z oficerami do oflagów, zostali przez Niemców początkowo zrównani w prawach z jeńcami wyższymi stopniem. Jak wskazują relacje podchorążych, sprawa ta podzieliła środowisko oficerów na dwa obozy. Pierwszy tworzyli z reguły oficerowie rezerwy i młodszy oficerowie służby stałej, przychylni podchorążym, drugi przede wszystkim starsi oficerowie służby stałej, którzy nierzadko wykazywali się niechętnym a momentami nawet wrogim stosunkiem do podchorążych¹⁰.

Dla lepszego zobrazowania sytuacji należy w tym miejscu poświęcić kilka zdań kwestii formalno–prawnego statusu jenieckiego podchorążych. Punktem wyjścia musi być konwencja genewska z 1929 r., dotycząca traktowania jeńców wojennych. W art. 21 stwierdzała ona, że strony konfliktu są zobowiązane do wymiany swoich stopni i tytułów wojskowych, by w razie wzięcia do niewoli państwo zatrzymujące mogło traktować żołnierza adekwatnie do posiadanego przez niego stopnia lub tytułu wojskowego¹¹. Tym samym konwencja tłumaczyła, że kwestia odpowiedniego traktowania jeńca, stosownie do jego rangi wojskowej, całkowicie

⁸ Szerzej vide P. Jagieła, „*My z Oberlangen*”, s. 177–178.

⁹ Ibidem, s. 178.

¹⁰ H. Niestrój, *Podchorążowie Wojska Polskiego w niewoli niemieckiej i radzieckiej podczas II wojny światowej. Stan badań i postulaty badawcze*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny”, t. XXIII, 2000, s. 74; S. D o j l i d o, *Jeniec wojenny 32440*, Warszawa 2001, s. 34; M. B r a n d y s, *Przedmowa*, [w:] *Podchorążowie, podchorążowie. Wspomnienia z lat 1939–1945*, Warszawa 1984, s. 9; H. T o m i c z e k, M. S. Z a r u d z k i, *Jeniecka konspiracja wojskowa w Oflagu II C Woldenberg*, Poznań 1989, s. 37.

¹¹ *Konwencja dotycząca traktowania jeńców wojennych z 27 lipca 1929 r.*, [w:] *Dziennik Ustaw RP z 1932 r.*, nr 103, poz. 866, art. 21.

zależy od wewnętrznych norm prawnych każdej z armii. Z punktu widzenia polskich regulacji wojskowych nie uważano podchorążych za posiadających jakiegokolwiek prawa oficerskie. Tytuł podchorążego nie niósł ze sobą żadnych przywilejów formalno-prawnych, a jedynie towarzyskie. Podchorążowie powinni zatem zostać potraktowani adekwatnie do swoich — zasadniczo podoficerskich — stopni wojskowych i tym samym nie korzystać z praw oficerskich. Tymczasem bardzo wielu podchorążych, powołując się na wspomniany artykuł konwencji dotyczący oficerów i im równorzędnych, błędnie próbowało dowodzić, że odnosi się on właśnie do nich, ponieważ w międzywojennym Wojsku Polskim nie było żadnych innych żołnierzy równorzędnych oficerom. O tym, kto w niewoli powinien być traktowany jako równorzędny oficerowi, nie decydowała konwencja, lecz wspomniane już przepisy wewnętrzne każdej armii¹².

Niżsi stopniem oficerowie, chcąc zapewnić swoim „młodszym kolegom” lepsze warunki bytowe w niewoli, stawiali sprawę honorowo i pomimo nieoficerskiego statusu podchorążych, postulowali zatrzymanie ich w oflagach¹³.

Sprawa statusu podchorążych, którą interesowali się także Niemcy, podjęta została przy okazji prac tzw. komisji weryfikacyjnych, tworzonych w oflagach na początku niewoli. W ich skład wchodziło zazwyczaj dwóch polskich oficerów wyższych rangą i przedstawiciel niemieckich władz wojskowych. Zadaniem komisji było potwierdzanie stopni wojskowych oficerów. Każdy weryfikowany oficer musiał przedłożyć komisji pisemną deklarację oraz pisemne oświadczenia dwóch świadków potwierdzające jego tożsamość i stopień wojskowy. Jeśli sprawa została rozpatrzona pozytywnie, oficerowi wystawiano odpowiednie zaświadczenie będące w obozie swego rodzaju dokumentem tożsamości¹⁴. Zaświadczenie to było również podstawą do wypłacenia żołdu oficerskiego w wysokości adekwatnej do posiadanego stopnia¹⁵.

Weryfikacja objęła tych podchorążych, którzy deklarowali się jako podporucznicy. Zasadniczo komisje nie honorowały zaświadczeń awansujących

¹² P. Jagieła, *Prawie oficerowie — podchorążowie Wojska Polskiego w niewoli niemieckiej 1939–1940*, [w:] *Wojna i emigracja, studia i szkice*, t. I: *Wojna, armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej w obronie niepodległości (1920–1945)*, red. T. Sikorski, P. Słowiński, H. Walczak, Gorzów Wielkopolski 2013, s. 200.

¹³ Archiwum Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach–Opolu [dalej: ACMJW], Archiwum Środowiska Podchorążych byłych Jeńców Wojennych [dalej: AŚPbJW], sygn. 1095, Relacja Tadeusza Pawła Kuśmierczyka, k. 65; ACMJW, Relacje i Wspomnienia [dalej: RiW], sygn. 1095, Relacja Kazimierza Trompetura, s. 1; H. Niestrój, *Podchorążowie Wojska Polskiego*, s. 74; S. Dojlido, *Jeniec wojenny 32440*, s. 34; M. Brandys, *Przedmowa*, [w:] *Podchorążowie, podchorążowie*, s. 9; H. Tomiczek, M. S. Zarudzki, *Jeniecka konspiracja*, s. 37.

¹⁴ Archiwum Muzeum Wojska Polskiego [dalej: AMWP], Obozy jenieckie, Dokumenty ppor. Romualda Nowickiego Wandalina, sygn. 4220/C; AMWP, Dokument potwierdzający stopień wojskowy ppor. Bolesława Trembowli z oflagu VII A Murnau, sygn. 3777/C.

¹⁵ S. Piotrowski, *W żołnierskim siodle*, Warszawa 1979, s. 425.

podchorążych na oficerów wystawianych przez dowódców w czasie wojny 1939 r. Kwestionowano również te, które podchorążym sporządzali *ad hoc* niektórzy oficerowie tuż przed stawieniem się na komisje¹⁶. Wystawiający je oficerowie tłumaczyli podchorążym, że pisma te niewiele pomogą, a oni sami i tak zostaną zweryfikowani jako podchorążowie¹⁷. Nie poskutkowały również oficjalne stanowiska młodszych oficerów w niektórych oflagach, którzy, powołując się na zasłyszane skądinąd rozkazy awansowe w czasie kampanii 1939 r., chcieli uchronić podchorążych przed „degradacją”¹⁸. Zdarzały się jednak wyjątki — za przyzwoleniem oficerów lub na mocy ich oświadczeń, podchorążym uznawano stopień podporucznika, dzięki czemu pozostali oni w oflagach do końca niewoli¹⁹. Czasem też po prostu przymykano oko na „podszywających się podporuczników”²⁰. Te sporadyczne zapewne przypadki mogą świadczyć o dobrych stosunkach danego podchorążego z oficerami zasiadającymi w komisjach lub z innymi, którzy mogli mieć duży wpływ na ich prace.

Chociaż odmowa prawa do dalszego podawania się w niewoli za oficerów była w większości przypadków uzasadniona, komisje weryfikacyjne nie zawsze działały zgodnie z literą prawa. W oflagach znaleźli się bowiem również podchorążowie objęci rozkazem Naczelnego Wodza z 13 września, którzy powinni być traktowani jako oficerowie. Zdarzało się, że zarówno władze niemieckie, jak i polskie komisje weryfikacyjne również i tych nominacji nie uznawały²¹, przez co *de facto* dokonywały nieprawnej degradacji. Naturalnie zdarzały się wyjątki. Byli i tacy oficerowie, którzy, wiedząc o rozkazie, honorowali go. W Oflagu IV C Colditz gen. Janusz Gąsiorowski przeniósł dwóch podchorążych, których rozkaz Naczelnego Wodza dotyczył, w stan oficerów. Co ciekawe podchorążowie ci nie wiedzieli wcześniej, że 13 września zostali podporucznikami²².

¹⁶ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 125, Rozmieszczenie wojska niemieckiego i obozów polskich jeńców wojennych, s. 4; W. Krzemiński, *Pięć lat z hakiem*, Warszawa 1959, s. 15; J. Werner, *My z Oberlangen*, Warszawa 1990, s. 49.

¹⁷ Z. Okołowicz, *Z Oberlangen do Weissenthurm*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny”, t. XXXI, 2008, s. 134.

¹⁸ M. Brandys, *Przedmowa*, [w:] *Podchorążowie, podchorążowie*, s. 9; P. Wiktorski, *Czas biegnie obok*, Warszawa 1980, s. 169.

¹⁹ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 60, Relacja Kazimierza Wojciechowskiego, k. 1; J. Zaborowski, *Podchorążowie generała Kleeberga*, Warszawa 1996, s. 74.

²⁰ H. Niestrój, *Podchorążowie Wojska Polskiego*, s. 74; P. Wiktorski, *Czas biegnie obok*, s. 169.

²¹ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 46, Relacja Zygmunta Siedleckiego, k. 8; ACMJW, AŚPbJW, sygn. 46, Relacja Zdzisława Siewkowskiego, k. 34; ACMJW, AŚPbJW, Archiwum Mirosława Zawodnego [dalej: AMZ], sygn. 76, List Jerzego Dittmara do Mirosława Zawodnego z 25 lutego 1985, k. 1; J. Werner, *My z Oberlangen*, s. 49.

²² ACMJW, AMZ, sygn. 76, List Jerzego Dittmara do Mirosława Zawodnego z 13 września 1984, s. 3.

Kiedy w toku prac oflagowych komisji weryfikacyjnych „wyszeli” nieoficerski status podchorążych, Niemcy szybko poddali ich obowiązkowi pracy, włączając do tzw. kompanii gospodarczych. Wspólnie z podoficerami i szeregowymi zajmowali się oni przede wszystkim pracami porządkowymi²³. Inni zostali ordynansami oficerów; ochotników do tej funkcji pozostali nazywali pogardliwie „fajfusami”²⁴.

Z niektórych oflagów wywożono jednak podchorążych do stalagów lub do innych oflagów, gdzie również zostawali ordynansami oficerów. Jesienią 1939 r. podchorążowie z Oflagu II A Prenzlau²⁵ i Oflagu X A Itzehoe²⁶ trafili do Stalagu II A Neubrandenburg. W Oflagu IV C Colditz nie wszyscy posłuchali rozkazu gen. Władysława Bortnowskiego o „zdjęciu gwiazdek” i nieuznawaniu zaświadczeń awansowych na podporucznika wydanych przez gen. Franciszka Kleeberga. W krótkim czasie za brak subordynacji przeniesiono całą grupę do Oflagu IV A Hohnstein²⁷. Opisywane weryfikacje doczekały się w niektórych obozach swoistego żargonu. W oflagu w Colditz, gdzie weryfikacją kierował płk Jan Bigo, zaczęto określać ją — od jego nazwiska — „robieniem bigosu”, a zweryfikowanych podchorążych — „bigotami”²⁸.

Komisje odbierające podchorążym zaświadczenia awansowe tłumaczyły nieraz powody swoich decyzji. Pchor. rez. Zdzisław Jerzy Raczyński usłyszał w Oflagu VII A Murnau, że nadany mu w czasie wojny stopień oficerski nie został podpisany przez prezydenta Rzeczypospolitej i w związku z tym nie może być uznany²⁹. Nie do końca jednak uzasadnienie to odpowiadało prawdzie, gdyż — jak już zasygnalizowano — moc nadawania stopni oficerskich w czasie wojny miał Naczelny Wódz. W niektórych przypadkach tłumaczenia komisji oflagowych należy uznać za kontrowersyjne. Tłumaczono bowiem podchorążym, że wypłacany w niewoli „fałszywym oficerom” żołd może poważnie obciążyć po wojnie polską skarbowość, ponieważ trzeba będzie te pieniądze zwrócić Niemcom³⁰.

²³ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 54, Relacje Stanisława Urbanowicza, k. 1; ACMJW, AŚPbJW, sygn. 11, Relacje Zygmunta Dąbrowskiego, k. 4; ACMJW, AŚPbJW, sygn. 15, Relacje Brunona Gładkowskiego, k. 38; ACMJW, AŚPbJW, sygn. 125, S. Piotrowski, Degradacja (wrześniowi podchorążowie w walce i obozie), s. 95; ACMJW, AŚPbJW, sygn. 125, Rozmieszczenie wojska niemieckiego, s. 6; D. K i s i e l e w i c z, *Oflag VII A Murnau*, Opole 2015, s. 48; Z. R o n i a r s k i, *Bez wiz i dewiz*, Olsztyn 1983, s. 31; J. W e r n e r, *My z Oberlangen*, s. 49.

²⁴ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 30, W. Maciątek, Wspomnienia kaprała podchorążego Wojska Polskiego z lat 1938–1945, s. 9; J. P o d g ó r s k i, *Wycinki z życia*, Perth 1999, s. 58.

²⁵ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 117, F. Bąbol, *My i oni*, b.p.; L. P a s z k o w s k i, *Na falach życia. Cz. II 1939–1948 — lata stracone*, Warszawa 2007, s. 9.

²⁶ S. P i o t r o w s k i, *W żołnierskim siodle*, s. 8; ACMJW, AŚPbJW, sygn. 11, Relacja Zbigniewa Debelskiego, k. 17.

²⁷ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 125, Rozmieszczenie wojska niemieckiego, s. 4.

²⁸ B. K o m o r o w s k i, *Na podchorążackich bezdrożach*, [w:] *Podchorążowie, podchorążowie*, s. 31.

²⁹ Z. J. R a c z y Ń s k i, *Drogi do wolności*, [w:] *Podchorążowie, podchorążowie*, s. 96.

³⁰ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 108, A. Kanclerz, *Niewola niemiecka. Wspomnienia wojenne z lat*

Pieniądze jeszcze bardziej pogorszyły relacje podchorążych z oficerami, na których i tak negatywnie odbiła się działalność komisji weryfikacyjnych. Zgodnie z konwencją genewską z 1929 r. żołd w niewoli musiał być wypłacany tylko oficerom. Ponieważ Niemcy nie mieli zamiaru przeznaczać dodatkowych sum dla nieoficerów, zobowiązali oficerów do odprowadzania z własnych poborów składek na rzecz jeńców szeregowych. Należy przy tym zauważyć, że bez pieniędzy obozowych (lagermark) pozwalających na zakup dodatkowej żywności czy drobiazgów niezbędnych w codziennym życiu, pobyt w niewoli był jeszcze trudniejszy³¹. Ponieważ kwestia statusu polskich kandydatów na oficerów została już rozwiązana, składki pieniężne musiały objąć także podchorążych. Instytucjami trudniącymi się wypłacaniem żołdu nieoficerom w oflagach stały się tworzone w 1939 r. Fundusze Obozowe, do których wpływały obowiązkowe składki oficerskie³².

Pomysł samoopodatkowania miał zostać przyjęty bez większych sprzeciwów — tak przynajmniej utrzymywali oficerowie z Oflagu II C Woldenberg³³. Mimo takich deklaracji, kwestia ta wywoływała wśród kadry oficerskiej momentami gorące dyskusje. Klimat takich debat przedstawił m.in. w swoich wspomnieniach z pobytu w Oflagu w Hadamar por. Paweł Wiktorski: „Młodszy z nas stopniem i wiekiem są *in gremio* za opodatkowaniem, niektórzy starsi przeciwko. Dyskusja rozpala wszystkich, przewodniczący zebrania początkowo przestają panować nad porządkiem. Podchorążowie czują się nieswojo, ale zachowują elegancko”³⁴.

Początkowo, gdy nie było lepszej możliwości wydania lagermark, jak tylko w kantynach obozowych, przekazywanie pieniędzy żołnierzom z kompanii gospodarczych i ordynansom nie napotykało na większy opór³⁵. Ten wzrósł jednak, gdy wiosną 1940 r. Niemcy wyrazili zgodę na przekazywanie (od czerwca tego roku) pieniędzy rodzinom w okupowanym kraju³⁶. Wówczas sprzeciw wobec akcji składkowej znacznie przybrał na sile. Po raz kolejny za dalszym samoopodatkowaniem opowiedziało się wielu młodszych oficerów, przy protestach więk-

1939–1945, s. 27; J. Werner, *My z Oberlangen*, s. 44–45; H. Tomiczek, *Status polskich podchorążych w niewoli Wehrmachtu (1939–1945)*, [w:] *Jeńcy wojenni II wojny światowej. Stan archiwów i najnowszych badań*, red. E. Nowak, Opole 1996, s. 173; W. Krzemieński, *Pięć lat z hakiem*, s. 15.

³¹ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 47, J. Seliga, Wojna, niewola, wolność (relacja kaprała podchorążego), s. 3.

³² ACMJW, Materiały i Dokumenty [dalej: MiD], VII Okręg Wojskowy, Księga Murnau, 15, k. 79; AAN, Obozy wojskowe — zbiór akt, mkf. 1888/1, kl. 0000573, 0000569, 0000414, 0000477; AMWP, Obozy jenieckie, Dokumenty ppor. Romualda Nowickiego Wandalina, sygn. 4220/C; AMWP, Notatki z niewoli gen. Leopolda Cehaka, sygn. 2808/1/C.

³³ ACMJW, Materiały niepublikowane [dalej: Mnp], W. Modzelewski, sygn. 122, Podchorążowie w Oflagu II C Woldenberg, k. 6.

³⁴ P. Wiktorski, *Czas biegnie obok*, s. 170.

³⁵ H. Niestrój, *Podchorążowie Wojska Polskiego*, s. 75.

³⁶ ACMJW, MiD, VII Okręg Wojskowy, Księga Murnau, 15, k. 79.

szości oficerów starszych stopniem, którzy zdecydowanie woleli przesłać część swojego żołdu najbliższym³⁷. Tym samym musiało dojść do redukcji wydatków oflagowych Funduszków Obozowych na żołd dla szeregowych, co nie pozostawało bez konsekwencji.

Jednocześnie z otrzymaniem przez oficerów pozwolenia na przesyłanie pieniędzy rodzinom ruszyła akcja wywożenia jeńców szeregowych z obozów oficerskich. Posuwała się tak szybko, że już w pierwszych dniach czerwca 1940 r. przeważająca liczba wytypowanych jeńców szeregowych opuściła oflagi. Charakterystyczne, że w znakomitej większości przypadków byli to podchorążowie³⁸. I chociaż nie znamy bezpośredniej przyczyny usunięcia w pierwszej kolejności właśnie ich, istnieje kilka poważnych i sensownych przesłanek, które wskazują na motywy tych działań. Jest wielce prawdopodobne, że zarówno polskim oficerom, jak i Niemcom mogło zależeć na wywiezieniu z oflagów właśnie tej grupy. Jak pokazuje przykład Oflagu VII A Murnau, największa część składek oficerskich przekazywanych za pośrednictwem Funduszków Obozowych szła właśnie na podchorążych. Chęć znalezienia oszczędności mogła zatem stać się asumptem do podjęcia przez oficerów zabiegów zmierzających do wywiezienia podchorążych z oflagów. Jak bardzo zyskano na tym w Murnau, obrazuje przykład wydatków z tamtejszego Funduszu Obozowego. W latach 1939–1940 wyniosły one 137 165 lagermarek, natomiast po wyjeździe podchorążych spadły do ponad 30 tys., by w 1944 r. kształtować się na poziomie ponad 35 tys. marek obozowych³⁹.

Kolejny powód podjęcia opisywanej akcji mógł mieć swoje źródło we wspomnianej już niechęci części oficerów starszych stopniem do podchorążych. To właśnie ci pierwsi mieli duży wpływ na ich dalsze jenieckie losy. Zasiadali oni w komisjach weryfikacyjnych i, przede wszystkim, sprawowali najwyższe funkcje w polskich instytucjach jenieckich⁴⁰. Relacje podchorążych z pobytu w ofla-

³⁷ ACMJW, Zbiór Józefa Kobyłańskiego, sygn. 60, Pamiętnik (13 XII 1940 — 26 I 1942), k. 11; S. Piotrowski, *W żołnierskim siodle*, s. 139; P. Wiktorski, *Czas biegnie obok*, s. 170–171.

³⁸ Np. Oflag VII A Hohnstein podchorążowie opuścili 3 czerwca 1940, vide ACMJW, AŚPbJW, sygn. 108, A. Kanclerz, *Niewola niemiecka*, s. 30; Z. Muranu podchorążowie wyjechali 4 czerwca i 27 września 1940, vide *Sprawozdanie gen. E. Krukowicza–Przedrzymirskiego o niemieckich obozach jeńców wojennych w Murnau (Bawaria), Hohnstein (Saksonia) i Johannisbrunn (Śląsk Opawski) w latach 1939–1945*, „Przegląd Historyczno–Wojskowy”, 2007, nr 3, s. 150; z oflagu w Kreuzburgu wyjechali 6 czerwca, vide Z. Roniarski, *Bez wiz i dewiz*, s. 40. Również 6 czerwca wywieziono podchorążych z oflagów II B Arnswalde i XII A Hadama, vide *Dzienniki jenieckie oficerów polskich w niewoli Wehrmachtu*, red. W. Lewicki, Warszawa 2007, s. 180, 298; obóz w Prenzlau opuścili oni 7 czerwca; w obozie pozostało siedmiu podchorążych, vide AAN, Obozy wojskowe, mkf. 1888/2, kl. 0000486; również 7 czerwca wywieziono podchorążych z Oflagu XI A Osterode, vide T. Węgener, *2077 dni w niewoli*, [w:] *Podchorążowie, podchorążowie. Wspomnienia z lat 1939–1945*, Warszawa 1984, s. 133.

³⁹ AAN, Obozy wojskowe, mkf. 1888/1, kl. 0000579.

⁴⁰ Szerzej D. Kisielewicz, *Oficerowie polscy*, s. 126–131.

gach często poruszają kwestię postaw przyjmowanych wobec nich przez oficerów. Podchorążowie na ogół zauważali, że do momentu przymusowego samoopodatkowania wzajemne relacje układały się w miarę poprawnie. Dopiero później część oficerów rozpoczęła swoją „antypodchorążacką” kampanię, głosząc przede wszystkim hasło nieoficerskiego statusu niższych rangą kolegów. Niemniej podobne postawy niektórych oficerów pojawiały się już wcześniej. Na przykład do Stalagu VIII A Görlitz podchorążowie przyjechali razem z oficerami, tam jednak jeden z polskich pułkowników miał stwierdzić, że podchorążowie nie mają praw oficerskich, wskutek czego oficerowie odjechali do oflagu, a podchorążowie zostali w Görlitz⁴¹. Przykładem niechętnego nastawienia oficerów do podchorążych może być także donos o planowanej ucieczce grupy podchorążych, który złożyli oficerowie w obozie przejściowym Stalagu II D Stargard. Donos miał zostać złożony przez oficerów podkreślających swoje niemieckie pochodzenie i liczących w związku z tym na zwolnienie z niewoli⁴².

Niektórzy oficerowie otwarcie deklarowali, że obecność podchorążych w oflagach jest nieporozumieniem. Dochodziło nawet do incydentów, kiedy — ze względu na podawanie się podchorążych za oficerów — przedkładano niemieckim władzom obozowym pisma uzasadniające potrzebę usunięcia podchorążych z oflagów. W wielu przypadkach wprost pod adresem oficerów padały oskarżenia o ich ciche przyzwolenie na pozbycie się podchorążych⁴³. W Oflagu VII A Murnau polskie władze obozu i oficerowie starsi rangą mieli odznaczać się wrogim stosunkiem do podchorążych⁴⁴. W oflagach IV C Colditz i II A Prenzlau jednym z głównych agitujących za wywiezieniem podchorążych był gen. Władysław Bortnowski⁴⁵. W dniu usunięcia ponad stuosobowej grupy podchorążych z Colditz generał uzasadniał tę decyzję na zwołanym apelu. Jak relacjonował świadek tego wydarzenia pchor. Andrzej Kanclerz,

generał zaczął od sytuacji gospodarczej Niemiec, która jego zdaniem przedstawiała się katastrofalnie. Nie trudno było wyczuć, że generał nie ma żadnych danych do stawianych przez siebie wniosków. Była to improwizacja, w której generał przyjmował swoje pragnienia za rzeczywistość. Reasumując swoje

⁴¹ ACMJW, AŚbJW, sygn. 35, Relacja Władysława Natalii, k. 87.

⁴² ACMJW, AŚbJW, sygn. 23, Relacja Jana Kłosa, k. 54–55.

⁴³ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 125, Rozmieszczenie wojska niemieckiego, s. 4; ACMJW, AŚbJW, sygn. 47, J. Seliga, Wojna, niewola, wolność, s. 3; ACMJW, AŚbJW, sygn. 45, Relacja Zygryda Macieja Stryjeckiego, k. 40; ACMJW, AŚbJW, sygn. 16, Relacje Edmunda Gogulskiego, k. 10, 11–12; ACMJW, AMZ, sygn. 76, List Jerzego Dittmara do Mirosława Zawodnego, s. 2; J. D i t t m a r, *F jak Fähnrich*, „Nasza sprawa”, 1955, nr 5 (27), s. 57.

⁴⁴ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 108, A. Kanclerz, Niewola niemiecka, s. 27; J. W e r n e r, *My z Oberlangen*, s. 48; H. T o m i c z e k, *Status polskich podchorążych*, s. 173.

⁴⁵ ACMJW, AŚPbJW, H. Biernat, Mój szlak bojowy, sygn. 3, s. 1; J. W e r n e r, *My z Oberlangen*, s. 45.

wywody z dużą pewnością w głosie powiedział, że Niemcy odsyłają nas, abyśmy ich (tj. Niemców) „nie obżerali” — jak się wyraził. Byłem oszołomiony tym przemówieniem⁴⁶.

W Prenzlau niechęcią do „młodych” odznaczali się również ppłk Tadeusz Trapszo i płk Stefan Mossor⁴⁷. W obozie tym zresztą pułkowników określano mianem „grupy trzymającej władzę”, dążącej do odseparowania się od pozostałych jeńców i dbającej jedynie o swój interes⁴⁸. W Oflagu X A Itzehoe za sprawców wyrzucenia podchorążych z obozu miano polskich oficerów sztabowych⁴⁹, natomiast w Oflagu XII A Hadamar szczególnie niechętną wobec podchorążych postawę miał prezentować płk Adolf Tytus Nykulak⁵⁰. W Oflagu VII B Eichstätt komendantura niemiecka poinformowała oficerów, że sami mają zdecydować o tym, czy podchorążowie zostaną w obozie czy będą przeniesieni. Gdyby oficerowie zdecydowali o ich pozostawieniu, byłiby zobowiązani zapewnić im utrzymanie. Wówczas miał stanowczo zaprotestować wrogo usposobiony do podchorążych płk Adam Brzechwa–Ajdukiewicz, który za swoją postawę względem podchorążych doczekał się przezwiska Brzytwa–Łajdakiewicz⁵¹. Natomiast za pozostawieniem podchorążych w Eichstätt opowiedział się gen. Józef Załęski⁵².

Doszło nawet do sytuacji, w której oficer osobiście próbował zdjąć podchorążemu z pagonów nieprzystługującą mu gwiazdkę, za co nieomal został pobity. W Colditz gen. Bortnowski wzywał podchorążych mianowanych przez gen. Franciszka Kleeberga na podporuczników, by ci zdjęli noszone dystynkcje podporuczników. Jak wspomniano, wielu tego rozkazu nie wykonało, co Bortnowski uznał za niedopuszczalne. Osobiście podchodził do podchorążych i zdierał im pagony. W końcu generał trafił na atletycznie zbudowanego pchor. Władysława Żakiewicza, który, nie namyślając się długo, sprowadził generała do parteru. Bortnowski domagał się aresztowania podchorążego⁵³. Jak relacjonował pchor. Stanisław Piotrowski, w Oflagu VII A Kreuzburg (Kluczbork), podczas gdy podchorążowie chodzili głodni, w kubłach na śmieci znajdowało się wiele żywności pochodzącej z trafiających do oficerów przesyłek Polskiego Czerwonego Krzyża⁵⁴.

⁴⁶ Cyt. za: ACMJW, AŚPbJW, sygn. 108, A. Kanclerz, *Niewola niemiecka*, s. 27.

⁴⁷ S. Piotrowski, *W żołnierskim siodle*, s. 5; ACMJW, AŚPbJW, sygn. 74, List Edmunda Kaczorowskiego do Jana Piotrowskiego, b.p.

⁴⁸ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 117, F. Bąbol, *My i oni*, b.p.

⁴⁹ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 61, Pismo Tadeusza Ziarnickiego do Środowiska Podchorążych byłych Jeńców Wojennych, k. 20–21.

⁵⁰ S. Piotrowski, *W żołnierskim siodle*, s. 8, 17.

⁵¹ ACMJW, AMZ, sygn. 99, B. Pepliński, *Relacja obozowa*, s. 1.

⁵² S. Marciniak, *Podchorąży ucieka*, Lublin 1988, s. 40.

⁵³ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 74, *Zeznania jeńców*, k. 41–42.

⁵⁴ S. Piotrowski, *W żołnierskim siodle*, s. 137.

Na wywiezieniu podchorążych z oflagów zależało także Niemcom. Według nich młodzi i silni jeńcy, jakimi zazwyczaj byli podchorążowie, idealnie nadawali się do ciężkich prac. Poparcie dla planów wywiezienia ich z oflagów i osadzenia w stalagach i komandach pracy zostało paradoksalnie i pośrednio ułatwione właśnie przez polskich oficerów, których wystarczyło opodatkować⁵⁵.

Naturalnie krzywdzącym byłoby zarzucenie wszystkim starszym oficerom wrogiego nastawienia wobec podchorążych⁵⁶. W czasie obrad nad samoopodatkowaniem toczonych w Prenzlau w sukurs im przyszli ppłk Antoni Wandtke i mjr Henryk Sucharski⁵⁷. W Oflagu IX B Weilburg na wiadomość o decyzji odesłania podchorążych do stalagu ppłk Eugeniusz Szubert zaproponował pchor. Zygmuntowi Jędrzejewskiemu złożenie oświadczenia o otrzymaniu przezeń w czasie kampanii nominacji oficerskiej⁵⁸. Z kolei w Oflagu VIII A Kreuzburg tylko jeden oficer zapisał się pozytywnie w pamięci podchorążych — był nim ppłk Józef Sienkiewicz⁵⁹. W Oflagu VII A Murnau również znalazło się kilku przychylnych pułkowników⁶⁰; sytuacja taka dotyczyła także Oflagu II C Woldenberg, gdzie podchorążowie wspominali o zasadniczo poprawnych relacjach z oficerami⁶¹. Podchorążowie szczególnie podkreślali życzliwość niektórych oficerów okazywaną w dniu wyjazdu, polegającą na przekazywaniu potrzebnych rzeczy i żywności. Żegnani byli ciepłymi i serdecznymi słowami. Próbowano nawet jeszcze wtedy wpłynąć na zmianę decyzji o odesłaniu ich z oflagów⁶².

Jak podkreślali podchorążowie, negatywny stosunek do nich części oficerów wynikał z przekonania o własnej wyższości nad niższymi stopniem żołnierzami oraz przesadnego w warunkach niewoli przestrzegania dyscypliny wojskowej. W ocenie samych zainteresowanych dla takich oficerów „kryterium oceny człowieka stanowiła ilość noszonych gwiazdek”⁶³, dlatego „z niezdrową wręcz skrupulatnością przestrzegano szarż”⁶⁴. Oczywiście nawet w niewoli podlegało się przepisom wojskowym i — jak zauważył pchor. Stanisław Dojlido — „Nie byłoby

⁵⁵ H. Niestrój, *Podchorążowie Wojska Polskiego*, s. 74–75.

⁵⁶ Ibidem, s. 74.

⁵⁷ S. Piotrowski, *W żołnierskim siodle*, 125, s. 5.

⁵⁸ Z. Jędrzejewski, *Od września do września*, Warszawa 1989, s. 40.

⁵⁹ S. Piotrowski, *W żołnierskim siodle*, s. 8.

⁶⁰ ACMJW, RiW, sygn. 1125, R. Sławiński, Pamiętnik syna — przeżycia podchorążego podczas II wojny światowej, t. 1, s. 146.

⁶¹ H. Tomiczek, *Życie i praca polskich podchorążych w obozach dla jeńców wojennych III Rzeszy*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny”, t. VI, 1983, s. 59.

⁶² ACMJW, AŚPbJW, Relacja Bolesława Lisowskiego, k. 6; ACMJW, AŚPbJW, sygn. 108, A. Kanclerz, *Niewola niemiecka*, s. 30–31; ACMJW, AŚPbJW, sygn. 61, Pismo Tadeusza Ziarnickiego, k. 20–21; *Sprawozdanie gen. E. Krukowicza–Przedzrymirskiego*, s. 150.

⁶³ Z. Roniarski, *Bez wiz i dewiz*, s. 38.

⁶⁴ W. Krzemieński, *Jeńcy wojenni byli w oflagach i stalagach*, „Odgłosy”, 14 maja 1983, s. 11.

w tym nic złego, gdyby [oficerowie — P.J.] robili to z umiarem, bez szkodliwej w warunkach jenieckich złośliwości czy wręcz chamstwa”⁶⁵.

Przykład relacji między oficerami i podchorążymi w niewoli niemieckiej zapisuje niestety niechlubną kartę w historii polskiego jeniectwa w czasie II wojny światowej, chociaż podkreślić trzeba, że zdania samych podchorążych w kwestii tego, na ile oficerowie przyczynili się do ich wywiezienia z oflagów, były podzielone. Zdaniem pchor. Bohdana Komorowskiego, po wojnie profesora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, postawa oficerów miała znaczący wpływ na ostateczną decyzję w tym zakresie⁶⁶. Identycznego zdania był pchor. Włodzimierz Krzemiński, powojenny poeta, prozaik, felietonista⁶⁷. Od opinii takich dystansował się jednak pchor. Stanisław Krzyżaniak, który ogólnie stwierdził, że nie wiadomo, w jakim stopniu oficerowie przyczynili się do relegowania podchorążych z oflagów⁶⁸.

Zarysowana powyżej problematyka postaw oficerów wobec podchorążych w pierwszych miesiącach niewoli niemieckiej implikuje kilka istotnych kwestii. Jeżeli polscy oficerowie rzeczywiście mieli pośredni wpływ na losy swoich młodszych kolegów, części z nich należałoby postawić pytanie, dlaczego nawet w niewoli górę musiały wziąć regulaminy, a nie zwykła ludzka solidarność. Każdy oficer powinien czuć się odpowiedzialny za swoich podkomendnych, przejawiać troskę o nich, szczególnie w warunkach niewoli. Wielu oficerów najwyraźniej szybko zapomniało, że kiedyś sami byli podchorążymi. Nawet w warunkach niewoli uwidoczniła się kastowość oficerska, nieraz bardzo wyraźna w armii II Rzeczypospolitej. Wysoka pozycja społeczna oficera i wynikające z niej wysokie mniemanie o sobie odbijały się w sposobie traktowania podkomendnych—żołnierzy, których w czasie służby wojskowej nieraz dyskryminowano⁶⁹. Cenzus wykształcenia sam w sobie nie uprawniał — zdaniem przełożonych — do lepszego traktowania w wojsku. Czasem starano się już na samym początku podkreślić i uświadomić kandydatom na oficerów ich „miejsce w szeregu”. W związku z tym padały epitety takie jak: „typowa cywilbanda”, „łamaga z cenzusem”, „dziady kalwaryjskie” itp.⁷⁰

⁶⁵ S. Dojlido, *Jeniec wojenny*, s. 34, 36–37.

⁶⁶ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 126, B. Komorowski, Akcja publicystyczno-oświatowo-rozrywkowa wśród jeńców podchorążych w byłych jenieckich obozach hitlerowskich, k. 1–2.

⁶⁷ W. Krzemiński, *Jeńcy wojenni*, s. 11.

⁶⁸ ACMJW, Mnp, sygn. 536, S. Krzyżaniak, Losy podchorążych Wojska Polskiego w niewoli Wehrmachtu, k. 11.

⁶⁹ J. Celek, *Wyższa Oficerska Szkoła Lotnicza im. Jana Krasickiego. Dzieje Dęblińskiej Szkoły Lotniczej*, Warszawa 1979, s. 75.

⁷⁰ Szerzej H. Krzyżaniak, *Żołnierskie wspomnienia. Część I. Podchorążi rezerwy*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1993, nr 4, s. 122–124, 133.

Postawy przyjmowane przez niektórych oficerów względem podchorążych nie dziwią również dlatego, że samo to środowisko było — nawet w niewoli — wewnętrznie skłócone. Z błahych powodów momentami tworzyły się między jego przedstawicielami ostre konflikty powodujące trwałe nienawiści i doprowadzające do powstania zantagonizowanych grup, a sprawy honorowe miały najwyższą rangę. Nierzadko w oflagach dochodziło na tym tle do awantur przeradzających się w pospolite bójk⁷¹.

Echa stosunków panujących między polskimi oficerami w obozach jenieckich na terenie Rzeszy dochodziły również do Londynu. Pewien kapitan, któremu udało się zbiec z Oflagu X A Sandbostel, zeznawał następnie w Oddziale II Sztabu Naczelnego Wodza o sytuacji w tym obozie:

Komendantem grupy polskiej był początkowo gen. polski Zulauf, a później płk Pomazański (został on jednak wkrótce zmieniony ponieważ uznano go za Żyda). Wśród oficerów początkowo panowały fatalne warunki: niechęć rezerwistów do zawodowych, niechęć wszystkich oficerów młodszych do starszych itp. Po klęsce Francji nieporozumienia te zaczęły się powoli zacierać, natomiast zaczął się przejawiać pewien rozłam na tle przekonań politycznych⁷².

Ten wzajemny brak sympatii między oficerami służby stałej a rezerwy jest poniekąd zrozumiały. Oficerowie rezerwy tworzyli mieszankę różnych zawodów i jeszcze bardziej zróżnicowanych światopoglądów. Relacja złożona w Sztabie Naczelnego Wodza może pośrednio wyjaśniać także omawiany stosunek oficerów zawodowych i rezerwy do podchorążych. Wewnętrzne podziały i hermetyczność środowiska oficerskiego dodatkowo im zaszkodziły.

Z drugiej strony odmowa uznania w niewoli statusu oficerskiego podchorążych oraz późniejsze włączanie ich do kompanii gospodarczych lub ordynansowych musiały niewątpliwie urazić ich ambicje i wzbudzić wielkie poczucie niesprawiedliwości, degradacji i upokorzenia (szczególnie gdy musieli pełnić funkcję ordynansów). Podchorążowie bowiem, zgłaszając swoje pretensje do równorzędności z oficerami, nie mieli zamiaru identyfikować się z jenieckim *mannschaftem* (szeregowymi i podoficerami)⁷³. Niektórzy nawet otwarcie przyznawali, że opuszczenie oflagów wyszło im tylko na lepsze. Przynajmniej „nie stał nad nami żaden z naszych »gwiazdkowych« wozdów! — rządził⁷⁴ się sami i nikt nie dawał nam

⁷¹ ACMJW, Archiwum Klubu Doesselczyk⁷⁵ów [dalej: AKD], sygn. 21, Życie wewnętrzne obozu (oflagi Dorsten i Doessel), k. 59 i dalsze; ACMJW, AKD, sygn. 82, W. Budrewicz, Moje uwagi do Oflagu VI B Dössel, k. 1; ACMJW, MiD, II Okręg Wojskowy, Oflag II A Prenzlau, rozkaz dzienny nr 17, b.p.; *Dzienniki jenieckie polskich oficer⁷⁶ów w niewoli Wehrmachtu*, red. W. L e w i c k i, Warszawa 2007, s. 138 (Colditz), 172 (Hadamar), 280 (Arnswalde); S. D o j l i d o, *Jeniec wojenny 32440*, s. 36–37 (Nürnberg).

⁷² Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Oddział II Sztabu Naczelnego Wodza, sygn. A.XII.23/108, k. 22.

⁷³ ACMJW, AMZ, sygn. 76, Korespondencja Jerzego Dittmara z Mirosławem Zawodnym, k. 5.

rozkazów”. Nie warto było zatem siedzieć w oflagach i być „tym do popychania i usług dla panów oficerów”⁷⁴.

Abstrahując od faktu prawie sześćoletniego w rezultacie pobytu polskich żołnierzy w niewoli niemieckiej, można także zadać pytanie, czy nie warto było już od pierwszych dni pobytu w obozach Wehrmachtu stworzyć wspólny, wzajemnie się wspierający front. Dlaczego nie wykorzystano właściwego początkowemu etapowi organizacji braku wiedzy Niemców i nie oznajmiono oficjalnie, że podchorążowie są równorzędni oficerom? Jest bardzo prawdopodobne, że także komisje weryfikacyjne z powodzeniem mogły uznać wszystkie nieprawne nominacje oficerskie podchorążych. Dzięki takim działaniom chociaż tej grupie można było zapewnić pobyt w niewoli w znacznie lepszych warunkach niż w stalagach czy komandach pracy. Komisje te jednak pogłębiły jeszcze chaos związany z wrześnieowymi nominacjami. Sytuacja ta po raz kolejny dowodzi, że na ogół wrześnieowy rozkaz o promocjach podchorążych nie był znany nawet wyższym rangą oficerom. Kwestia ta została ostatecznie wyjaśniona po wojnie, kiedy podchorążowie przechodzili drugą weryfikację w maju i w czerwcu 1945 r. U tych, którzy nie zostali mianowani przez Naczelnego Wodza we wrześniu 1939 r., weryfikacja ta potwierdziła tytuł podchorążego⁷⁵, objęci rozkazem z 13 września natomiast zostali zweryfikowani jako podporucznicy⁷⁶. Znamienne, że w czasie powstania warszawskiego, a właściwie pod jego koniec, w niektórych oddziałach, podobnie jak w 1939 r., promovano podchorążych na podporuczników. Co więcej, Niemcy z reguły honorowali te awanse i podchorążowie szli do niewoli jako oficerowie⁷⁷. Jak wyglądała „procedura awansowania” podchorążego na podporucznika, obrazuje relacja pchor. Tadeusza Tatko ps. Platon:

[...] jak Powstanie już się kończyło, to mnie awansowali do chorążego podchorążego. Ale jak już to wszystko się kończyło, poszliśmy się ujawniać [...] i na tej karteczce napisałem „kapral” [faktyczny stopień pchor. Tatko — P.J.]. A na to mój dowódca wziął tę kartkę, podał i mówi: „Daj mi tutaj przyzwoitą kartkę”, i napisał „podporucznik” [...]. No i zostałem na podporuczniku⁷⁸.

Fakt ten może po raz kolejny świadczyć, że nominacji takich najpewniej dokonywano w trosce o lepsze traktowanie w niewoli. Nie wszystkim jednak podchorążym podobał się taki sposób awansowania. Pchor. AK Zbigniew Chałko widział

⁷⁴ ACMJW, MiD, Podchorążowie, sygn. 2, List M. Zawodnego do B. Komorowskiego, s. 4.

⁷⁵ J. Zaborowski, *Podchorążowie*, s. 106.

⁷⁶ M.A. Lipiński, [Listy do redakcji] „*O jeńcach podchorążych*”, „*Polityka*”, 1982, nr 8, s. 8.

⁷⁷ J.K. Zawodny, *Motyl na śniegu*, Warszawa 2004, s. 27; A. Janicki, *Na rozkaz. Wspomnienia 1937–1947*, Warszawa 1995, s. 100; H.W. Rostkowski, *Czas powrotu*, Warszawa 1972, s. 64 i dalsze; T. Góralski, *Wspomnienia z obozów jenieckich*, „*Łambinowicki Rocznik Muzealny*”, t. X, 1987, s. 123–136; Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego [dalej: AHM MPW], Wywiad z Janem Lissowskim, Zbigniewem Napierkowskim i Eligiuszem Brulińskim.

⁷⁸ AHM MPW, Wywiad z Tadeuszem Tatko.

w tym procederze nie tyle troskę oficerów do podopiecznych, ile „protekcję i osobiste stosunki, a nie walory żołnierskie i zasługi”⁷⁹. Warto w tym miejscu zauważyć, że w obozach Wehrmachtu za równorzędnych oficerom uznano chorążych. Jako podoficerowie mieli oni wypłacany przez cały okres niewoli żołd w wysokości takiej samej co podporucznik, tj. 72 marki obozowe⁸⁰.

Postawy części oficerów szybko uświadomiły podchorążym, że nie tak łatwo znaleźć się wśród „braci oficerskiej”. Nawet w niewoli środowisko to skutecznie blokowało dostęp do siebie, pokazując, że „na gwiazdkę” trzeba sobie zasłużyć. Niemcy najpewniej nie mieli najmniejszego zamiaru płacić dodatkowych pieniędzy tym jeńcom, którym, na skutek uszczuplenia składek oficerskich, kasy Funduszków Obozowych nie były w stanie wypłacać dalej żołdu. Oficerowie musieli zdawać sobie sprawę, że sytuacja ta musi zostać okupiona pozbyciem się pewnej liczby żołnierzy szeregowych z oflagów. Starsi stopniem, którzy sprzyjali podchorążym, zdawali sobie z kolei sprawę, że nie mogą powołać się na żadne przedwojenne przepisy dotyczące ewentualnej równorzędności podchorążych i oficerów, ponieważ takowe nie istniały. Zresztą gdyby w Wojsku Polskim uważano podchorążych za równorzędnych oficerom, zapewne ich pobyt w oflagach nie byłyby kwestionowane przez innych uwięzionych.

Wszystko przemawia za tym, że o wywiezieniu podchorążych z oflagów w największym stopniu zdecydowały pieniądze. Czy postawy oficerów w tym kontekście mogą zostać usprawiedliwione? Wydaje się, że w pewnym sensie tak. Niektóre głosy postulujące ograniczenie wydatków na rzecz szeregowych wynikały zapewne z troski o najbliższych w kraju. Natomiast niezyczliwy stosunek części oficerów do kwestii oficerskiego statusu podchorążych oraz działalność komisji weryfikacyjnych, które na ogół negatywnie ustosunkowywały się do wrześnieowych awansów, próbował tłumaczyć pchor. Henryk Tomiczek stwierdzając, że „nikt z Polaków nie przypuszczał w 1939 r., że Wehrmacht będzie łamał konwencję genewską”⁸¹.

Casus relacji oficersko–podchorążackiej w oflagach wyraźnie pokazuje, że niewola jeńców polskich w obozach Wehrmachtu miała, poza oczywistymi, również inne ciemne strony, rzadko do tej pory poruszane w literaturze przedmiotu. Bliższe przyjrzenie się „kulisom” życia obozowego bez retuszu skutkowałoby niewątpliwie stworzeniem pełniejszego i bardziej obiektywnego obrazu historii polskich jeńców wojennych w czasie II wojny światowej. Wydaje się jednak, że na wyżej postawione pytania ciężko będzie otrzymać odpowiedź od samych oficerów. W ich relacjach, pamiętnikach czy wspomnieniach z okresu niewoli — zwłaszcza tych publikowanych — ciężko doszukać się informacji o złym stosunku do żołnierza szeregowego w oflagach. Nie dziwi to, ponieważ zapewne żaden oficer nie

⁷⁹ Z. Chwałko, *Dzienniki jenieckie*, Chicago 1995, s. 2.

⁸⁰ AMWP, Obozy jenieckie, Dokumenty ppor. Romualda Nowickiego Wandalina, sygn. 4226/C.

⁸¹ H. Tomiczek, *Życie i praca polskich podchorążych*, s. 57.

chciałby dobrowolnie przedstawić się w niekorzystnym świetle. Jak jednak wynika z przytoczonych przykładów, całościowa ocena stosunku oficerów do podchorążych wypada niestety negatywnie. Swego rodzaju *memento* w tej kwestii wygłosił w oflagu w Eichstätt gen. Załęski, stwierdzając wprost, że będzie się trzeba z tego rozliczyć⁸².

Relations between Officers and Officer Cadets of the Polish Army in Wehrmacht POW Camps during World War II

After the lost war of 1939 Polish soldiers were taken prisoners either by the Germans or Russians. It is estimated that ca. 420 thousand Polish officers, officer cadets and privates became inmates of the Wehrmacht POW camps. Due to economic needs, but also national and racial considerations, the Third Reich did not intend to comply with a traditional idea of captivity. As a result, the international laws (the Hague Conventions of 1899 and 1907, and Geneva Convention of 27 July 1929), protecting prisoners of war were repeatedly violated. It could be assumed *a priori* that in a situation of potential risk to life, Polish soldiers created a common front to help and support one another. Yet, the examples of relations between officers and officer cadets in German captivity reveal that it was not always the case. Officer cadets formed a specific group among the Polish POWs, for initially their POW status was problematic for the German authorities. The Germans could not decide whether cadets should be treated as officers and as such should be kept in POW camps for officers only (oflags, from German: Offizierslager), or be treated as *mannschaft* and kept together with non-commissioned officers and soldiers at stalags. Thus, they were placed both in oflags and stalags. In consequence, this dubious question was settled to the disadvantage of officer cadets and a majority of them were transferred from oflags to stalags and labour commands, where they were subjected to forced labour. In solving this problem, the Wehrmacht was indirectly helped by Polish officers from oflags. The so-called verification committees active in camps for officers officially confirmed the non-officer status of officer cadets, and at the same time they were taking away their certificates of promotion to the rank of second lieutenant occasionally issued by some commanders during the 1939 war; the whole was completed by a controversy over a pay for officer cadets withdrawn from officers' contributions, and a general unfriendly attitude of some officers (especially those of higher rank) towards their "younger colleagues". Being treated as "stalag prisoners" was regarded by officer cadets as a kind of degradation, for they thought that they had officer rights in the Polish Army and for this reason should be regarded as officers, but this did not correspond with the truth. In fact, their status in captivity was regulated by the military laws of the Second Polish Republic, which did not provide for the possibility for them of being treated as officers.

The article attempts to present that, despite the actual POW status of officer cadets, it were officers who had a great impact on their fate in Wehrmacht camps, for they could

⁸² [Listy do redakcji] *Podchorąży rezerwy — plutonowy tytularny*, „Polityka”, 10 kwietnia 1982, s. 8.

influence the Germans to recognise the officer status of cadets. But instead, they contributed to their transfer to stalags and labour commands. And we cannot be surprised at this attitude of Polish officers, for this community was divided by animosities even in captivity. For those officers matters of honour were the most important. The example of relations between cadet officers and officers in captivity is yet another example of hermetism of the officer corps in the Second Polish Republic and of centrifugal splitting of POW's communities. This, in fact, could have been beneficial only for Germans, who gained an additional labour force in the persons of officer cadets.